

Pono, Robię swoje (feat. Koras, Fred)

Już tak od paru lat w paru, nie mam zamiaru przestawać
Nie ma co gadać, mi to po prostu odpowiada
Nie wymagam, ja wkładam w to serce - to po pierwsze
A po drugie, robię rap taki, jak sam posłuchać lubię
Nic na siłę, słyszysz?, nie ma miejsca dla pomyłek
To style, którymi żyjesz, by mieć swój, włóż to wysiłek
Wszystko w rytmie, wszystko w rytmie, sprytnie kwitnie
Resztę wytnie się, bo jaram się tym co brzmi wybitnie
Ja to robię swoje, nie chodzi tutaj o przeboje
W miejscu nie stoję, niebawem kolejny projekt
Z duchem czasu, to jest niejeden z rarytasów
Nic od razu, ale nieraz trzeba dodać gazu
Zima, wiosna, lato, jesień kto wie co los przyniesie
Nieraz w stresie, w tym interesie żyć chce się
Życ trzeba, sztachnij się częścią nieba
To kolejna porcja powszedniego chleba

Znam tej muzyki piękno jak mój człowiek Herbie Hancock
Na pytanie co je zadał Vienio na luzaka odpowiadam
Jestem raper na pół etatu i karty wykładam panie
Pierdolenie, sranie, pranie mózgu
Wiesz co się liczy? Trueschool!
Drugie pół etatu produkcje
O głupoty się nie kłócę tylko dla zasady
Baniak mam nie od parady
Zwłaszcza równości, nie uczęszczam
Od nowości mam mdłości
Wolę lata 70 kiedy świat pachniał wolnością, a wolność jointem
Mam nawet kurtkę co te czasy pamięta
Dobrze się w niej czuję, jak odpalam skręta, to puenta

Ej, junior to ja tu jestem senior
To na przekór zwątpieniom, to nie chodzi też o pieniądze
To nie to, to nie to co mnie do tego skłoniło
To piękno, które dusze nasze w jedność połączyło
To miłość do rapu chłopaku, to dla rodaków na tracku
W ataku ja tu nacieram - Pono, ZIP Skład, Zipera
Otwieram kieraty teraz, przedzieram, to nie umiera
Dociera? tak to widzę, niech [?] umiera, tak

Ja to jeżdżę swoi tempem, otwórz serce, zamknij gębę
Włączysz play, a ja przybędę, wciśniesz stop, a nie odejdę
Bo robię swoje, ale patrzę z niepokojem
I jak gnoje sami sobie tworzą paranoje
Ej wy tam co wy ćpacie - pytam
Ja tam z nikim się nie ścigam
Ale chłam omijam i za zakrętem znikam
Zrozumiałeś innym przekaz, na co czekasz? po co zwlekasz?
Nie ma czasu na pierdoły, spójrz na kalendarz

To surowy styl szkoły rapu o prawdzie
Rap w którym każdy coś o sobie znajdzie
Dokładnie nie ma być ładnie, ma być za to precyzyjnie
To wizje które przestają tylko istnieć gdzieś fikcyjnie
Tak, ilu przez opinie tu słynie?
To po prostu płynie, to jakbyś wjechał w cyce cycolinie
Co [?] to nie zginie lecz i cały czas od nowa
Tak jak nieśmiertelna nawijka ZIP składowa, tak